

# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

*N<sup>o</sup> 98.*

W Poniedziałek dnia 27. Kwietnia.

**1840.**

### Wiadomości zagraniczne.

#### P o l s k a .

Z Warszawy, dnia 21. Kwietnia

Główno-dowodzący czynną armiją, Namiestnik Królestwa Polskiego *JO. Xiążę Warszawski*, Hrabia *Paskiewicz Erywański*, onegdaj wrócił z Petersburga do tutejszej stolicy.

Według tegorocznego „*Kalendarzyka*“ Radę Stanu w Królestwie składają następujące osoby: »*Xiążę Warszawski-Paskiewicz*, prezydent; *Rautenstrauch*, *Kosecki*, *Furmann*, *xiążę Maxymilijan Jabłonowski*, *Alexander hr. Walewski*, *Antoni Wyczechowski*, *Antoni Sumiński*, *Józef Morawski*, *Ernest Faltz*, *Józef Szaniawski*, *Michał Włodek*, *Adam hr. Ożarówski*, *Frańciszek hr. Potocki*, *Stanisław hr. Kossakowski*, *Karol Wojda*, *Zygmunt Kuratowski*, *Antoni hr. Rostworowski*, *Maciej Lubowidzki*, *Tomasz hr. Grabowski*, *Alexy Tołstoj* i *Michał Okuniew*. Sekretarzem Rady Stanu jest *Karol Brodowski*, podsekretarzem *Jan Pawliszczew*. Gubernatorem wojennym Warszawy jest generał *Szypow*, gubernatorem wojennym gubernii mazowieckiej generał *Rautenstrauch*, krakowskiej generał *Bohlen*, kaliskiej pułkownik *Lewicki-Leontiew*, lubelskiej generał *Gostomisław*, podlaskiej generał *Ładyszyński*, augustostowskiej

pułkownik *Smolak*, gubernator wojenny sandomirski nie jest jeszcze mianowany. Członkami Rady Administracyjnej są generałowie: *Rautenstrauch*, *Szypow*, *Kosecki*, i radzca Stanu *Fuhrmann*. Sekretarzem tej rady jest *Józef Tymowski*, podsekretarzem *Tomasz Lebrun*. W kommissyi rządowej skarbu prezyduje tajny radzca *Fuhrmann*, a generał *Okuniew* jest kuratorem nowego warszawskiego okręgu naukowego.

#### R o s s y a .

Z Petersburga, dnia 10. Kwietnia.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 25. Marca Senator, Radzca Tajny *Pisarew*, mianowany został Generał-porucznikiem w wojsku i Gubernatorem Wojennym miasta Warszawy, z zachowaniem urzędu Senatora.

Zostający przy Cywilnym Gubernatorze *Pskowski* do szczególnych poleceń Hrabia *Adam Gurowski* na szczególne polecenie miejscowej zwierzchności, mianowany Radzcą honorowym; co niema służyć wzorem dla innych.

Doniesienie Ministra oświecenia *N. Cesarzowi* o pracach Archeograficznej Kommissyi w r. 1839.: «*Kiedym miał szczęście w końcu 1838. roku złożyć W. Cesarskiej Mci wydane przez Kommissyą Archeograficzną akta jurydyczne, Ukaziciel do aktów ekspedycyi arche-*



ograficznej i Medaliony Hr. Tołstoj na pamiątkę wojennych wypadków 1812 — 1815. roku, donosilem najpowniniej o poczynionych przez tę Komisję przygotowaniach do wydania: a) Ruskich Latopisców, b) Aktów publicznych, mających stanowić dalszy ciąg dotąd wydanych, i c) Całego zbioru ruskich medalów z ich opisaniem. Teraz mam za najprzyjemniejszy obowiązek przełożyć W. C. M., że wszystkie te przedsięwzięcia czynnie się posuwają, i że względu na najlaskawszą uwagę, którą W. C. M. zaszczycaś prace Komisji, ośmielam się wystawić nieco szczegółowie bieg jej czynności w roku 1839. I. Wydanie Ruskich Latopisców. Komisja zgromadziła Latopisców w rękopisach 155, w tej liczbie 53 kopie Nestorowskiego. Ten ostatni został sprawdzony podług wszelkich odpisów, i podług cech rozróżniających styl, odmiany i dopełnienia, podzielony na trzy teksty: dawny, średni i nowy. Dawny tekst Nestorowego Wremiennika należy do XII. lub XIII. wieku, średni do XIV. lub do połowy XV., a nowy do połowy XVI. Każdy z tych tekstów będzie wydrukowany osobno, z wariantami odpowiednich im odpisów. Niezależnie od wydania Nestora wszystkie kopie Latopisców zostały rozdzielone na oddzielne Wremienniki i Latopisne zbiory. W pierwszych głównie się zawiera opisanie wypadków w niektórych Xięstwach lub prowincjach, jako to Kijowie, Nowgorodzie, Pskowie i t. d. Drugie są zlewki Latopisców, ułożone przez niewiadome osoby w XV., XVI. i XVII. wieku. Przygotowanie wydania oddzielnych Wremienników nie stawiło szczególnych trudności, oprócz wykładu tekstów i objaśnienia zasadowych odpisów wariantami. Co się tycze Zbiorów Latopisnych, które słusznie nazwać można Encyklopedyą ruskiego dziejopisarstwa, gdy wiadomości wzięte z oddzielnych Latopisców, rozmieszczone są w nich podług lat, bez potrzebnego związku, a mimo to jednak dostrzega się w nich mniej więcej podobieństwo w treści i wykładzie wypadków, przeto wypadało zbiory te rozdzielić na familijne szeregi, oznaczyć zasadowe i podrzędne każdego odpisy i gotować do druku w takiej postaci, iżby mnóstwo odpisów, bez uszkodzenia ich całości, bez opuszczeń i wyłączeń, znacznie się skróciło w drukowanym wydaniu. Komisja archeograficzna skończywszy tę ważną wstępną pracę, założyła grunt do nowego wydania zupełnego Zbioru Ruskich Latopisców. Tymczasem przygotowała już do druku tomy pierwszy, drugi i trzeci. W nich się zawierają: a) oddzielny Wremiennik Nestora, b) Latopisce: Ławrentiewski, c) Ipa-

tiewski, d) Nowgorodzkie. Druk tomu trzeciego zaczęty, drugiego znacznie się niebawem, a zaraz po nim i pierwszego, którego wydanie przeciągnęło się dla spóźnionego nadesłania dwóch rękopisów potrzebnych nieodbicie do objaśnienia tekstu wariantami. Całe wydanie Latopisców składać się będzie z dwudziestu przeszło tomów. II. Wydanie Aktów publicznych. Publiczne, właściwie historyczne akta, od 1356. do 1700. r. włącznie, zajmą cztery do pięciu tomów, sądząc z obfitości materyałów, należących do ostatniej połowy XVII. wieku, których nadsyłanie trwa dotąd. Kiedy tymczasem druk pierwszego tomu Aktów coraz dalej postępuje, dla przedsięwzięcia, zabrano się do drukowania tomu trzeciego. Zbiór ten tyleż jest ważny pod względem historycznym, co i wydrukowane w r. 1830. Akta Expedycyi Archeograficznej. W nim, oprócz pism ściągających się do rzeczy kościelnych i listów otworzystych rosyjskich Metropolitów i innych osób duchownych, tudzież licznych materyałów wyjaśniających cywilny byt państwa, zawierać się będzie Sudiebnik Cara Jana Wasilewicza, sprawdzony podług piętnastu rękopisów i 4ch wydań drukowanych. Wiadomo że Sudiebnik nie dochował się w oryginale; kilkakrotnie drukowany z niepoprawnych odpisów, napelnionych pomyłkami i dowolnymi dodatkami przepisywaczy. W przemowie do aktów jurydycznych było powiedziano, że niewyjaśnione jeszcze niektóre formy dawnego processu, mogą być w swoim czasie przez Komisję wydane, w osobnym dopełnieniu. W tym celu osobom rozpatrującym dawne akta (stołbce) polecono zwracać uwagę na ruskie pisma jurydycznej treści i oddzielać je od innych, ażeby wydaniem ich zastąpić niedostatek pomników dawnego naszego sądowego przewodu, dający się dostrzegać co do epoki przed XVI. wiekiem i co do czasów systemu udziałów. Zarazem uznano za potrzebne przygotować podobny zbiór i w zachodnio-ruskim dyalekcie, w którym znaczna liczba aktów tego rodzaju da się zgromadzić. Akta te po większej części mają też same formy co i ruskie i obejmują tenże przeciąg czasu od początku XV. do XVIII. wieku. Oprócz pożytku we względzie historyczno-dyplomatycznym, wydanie takich aktów w obu dyalektach, wyjaśni jedność początku dawnego ruskiego prawa, i da możność porównać zasadowe jego pierwiastki z prawodawstwem innych słowiańskich narodów. Tymczasem rozpoczęto druk abecadłowego Ukaziciela do wydanych w roku 1838. Aktów jurydycznych, mającego się ukończyć w niniejszym roku. «



Dzienniki i gazety, tak Rossyjskie jako i zagraniczne, wspominają już nieraz o ciekawych doświadczeniach czynionych przez Professora Jacobi, celem zastosowania elektro-magnetyzmu do poruszania machin; ogłoszonym również było i odkrycie jego, względem otrzymywania za pomocą elektro-magnetyzmu metalicznych wycisków. Tak nazwana przez niego galvano-plastyczna metoda, służąca do rddukcyi miedzi za pomocą płynu galwanicznego, osadza ją na rozmaitych ciałach i tworzy modele czyli formy wszelkich sztucznych wyrobów rzeźbiarstwa rytownictwa, i odlewów z taką dokładnością, jakiej żadnym innym sposobem osiągnąć niepodobna. W skutek zanesionej przez tegoż prośby, o udzielenie mu stósownie do prawa, wyłącznego na lat dziesięć przywileju na ten wynalazek, z dołączeniem szczegółowego opisu i rysunków, Rada rękodzielnicza uznała, iż proszący ma niezaprzeczone do takiego przywileju prawo. Minister Skarbu, mając już sposobność przekonania się, o użyteczności wynalazku Professora Jacobi w jednym z zakładów rządowych i oceniając ważność i korzystne zastosowanie onego do kunsztów i rzemiosł, dla których toż przedstawia niezliczone sposoby udoskonalenia i ułatwienia, za zgodzeniem się samego wynalazcy, miał zaszczyt przedstawić do decyzji N. Pana, aby zamiast wyłącznego przywileju, wypłacić mu tytułem nagrody za okazaną naukom, kunsztom i w ogólności przemysłowi krajowemu usługę, dwadzieścia pięć tysięcy rubli srebrnych, z zastrzeżeniem, aby dokładny opis tego wynalazku z objaśniającymi rysunkami, podany był do powszechnej wiadomości i zostawiony do użytku każdego w ogólności. Do takowego wniosku Jego Cesarska Mość w dniu 15 Marca Najwyższej przychylić się raczył. W skutek tej Najwyższej N. Pana woli, zarządzonem zostało wypłacenie P. Jacobi powyższej summy, a opis wynalazku, z wyszczególnieniem wiadomych dotąd rezultatów jego, wkrótce drukiem ogłoszony zostanie; nadto wszelkie nowe zastosowania, jakie P. Jacobi uczynić w tej mierze będzie miał sposobność, również ogłaszane będą.

## F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 17. Kwietnia.

Trzydniowe obrady w Izbie Parów dostarczają naturalnie dzisiaj wszystkim tutejszym dziennikom obfitej materji do uwag, ale te w ogólności mało zajmują uwagi godnych szczegółów. — Konserwatywistyczne dzienniki przywiązują niejaką wartość do tego, że się 53 głosy w Izbie Parów przeciw Ministeryum

oświadczyły, i chociaż tak znaczna opozycja w owej Izbie w istocie nader rzadką jest rzeczą, przecież z tego mało pomyślności na przyszłość dla Ministeryum rokować sobie można. — Uwagi godną jest rzeczą, że dziennik handlowy, jeden z organów ostatniej lewej strony, co dotychczas przeciw Ministeryum Thiersa gwałtowną stawiał opozycją, teraz się do celu zbliżać zaczyna. Wyraża on się o odbytych obradach w następujący sposób: »Wczoraj po raz pierwszy od pierwszego Marca Ministeryum z niejaką otwartością się oświadczyło. Słowa Pana Rémusata, a nawet Pana Thiersa uczyniły postępy, z których się prawdziwie cieszymy. Wynurzyli oni wczoraj wyraźnie swoje zasady opozycyjne, swoje rzeczywiste związki i zasady, a te niejaką nowość w politycznym rokuują systemacie. Pan Rémusat n. p. wystawił teorią rządu parlamentarnego, do której się chętnie przychylamy, a Pan Thiers opowiedział szczegóły obrad swoich w zamku, które, jeżeli są prawdziwe, ufnością nas napępniac zaczynają. Wszystko to dobrze; dowodzi albowiem przynajmniej jednostajności w zdaniach i początku otwartości. Ale niestety same to tylko słowa, a słowa bez czynu nie mogą w oczach naszych mieć wielkiej wartości. Projekt Remillowski okaże nam, o ile Ministeryum zamysła przejść od słów do czynów.»

Depesza telegraficzna z Tulonu z dn. 16. b. m. donosi o przybyciu Xiążąt Orleańskiego i Aumale dn. 13. b. m. o godzinie 4 z rana do Algieru.

W Liguères (departament du Cher) także się dn. 14. b. m. zaburzenia z powodu wysokiej ceny zboża wydarzyły. Wichrzyciele zdobyli i złupili dom tamcznego Maira. Przy odejściu jednak tej wiadomości przywrócono spokojność i głównych sprawców zaburzeń sąd ujął.

Agent domu Rotszylda pojechał do Stambułu, dla zawarcia z Sultanem umowy o nową pożyczkę.

Z dnia 18. Kwietnia.

Hr. Stroganow wczoraj z pilnemi depeszami, ściągającemi się do spraw wschodnich, z Londynu tu przybył.

Słychać, że Admirał Baudin z szczegółową misją rządu francuzkiego do Neapolu się wybiera.

Przez Marsylię nadeszły tu wiadomości z Neapolu d. 9. m. b. sięgające, które »Leopold II.« przywiózł. W chwili odejścia okrętu tego pod względem stósunków z Anglią ciągle też sama tam zachodziła niepewność. O treści depeszów, przywiezionych przez angielski



ski pakietbot „Hydre“, który Admirał Stopford wyprawił, nie miano pewniejszej wiadomości, jako też ani o dążności danej przez Króla obojga Sycylii odpowiedzi. Niektóre osoby twierdziły wszelako, że „Hydre“ przywiózł ultimatum ze strony rządu angielskiego; oświadczył tenże Królowi Neapolitańskiemu formalnie, iż w ciągu 24ch godzin na wymierzone przeciw niemu reklamacye odpowiedzieć powinien; Król dał wprawdzie w przeciągu tego krótkiego terminu żadaną odpowiedź, ale brzmi ona równie dumnie, jak jej żądano. „Hydre“ dnia 7. z odpowiedzią Króla z Neapolu do Malty powrócił. Obawiano się więc w Neapolu większego przesilenia i wyglądano co chwila wiadomości o wypłynięciu floty angielskiej do Sycylii albo Neapolu. Inni znowu twierdzą, że odpowiedź, którą „Hydre“ zabrał, nie jest tak nieprzyjazną; za tym zdaniem przemawia ta okoliczność, że renta neapolitańska znowu na 100 podskoczyła, oraz że Pan Temple ciągle w Neapolu przebywa; dawniej głoszono, że on z Konsulem angielskim na „Hydre“ z Neapolu odjedzie. Pogłoska o zamiarze Króla udania się osobiście do Sycylii nie umilkła; okręty wojenne neapolitańskie były ciągle w pogotowiu do wyjścia pod żagle; wszelkie wysyłanie towarów morzem ustalo.

Eclaircur de Toulon twierdzi, że Pułkownik Delarue do Algieru wysłany został, aby Marszałka Valée o zamiarze Ministeryum zawiadomić, iż albo wcale żadna wyprawa nastąpić nie ma, albo że się na zajęciu Medeah i zostawieniu tam załogi ograniczać powinna. Xiążę Orleański pozwolenie udania się do Algieru uzyskał dopiero po daném przyrzeczeniu, że Marszałka do rozciąglejszej wyprawy zachęcać nie będzie. — Toulonnais głosi, że Marszałek Clauzel zostanie następcą Marszałka Valée i wkrótce mianowanie swoje otrzyma.

Donoszą z Oranu z dn. 2. m. b.: „Władze wojskowe i administracya czynnie się zajmują przygotowaniem do wielkiej wyprawy. Jesteśmy prawie już gotowi do wyruszenia w pole; materiał wojenny w dobrym stanie i zbywa nam tylko na dostatecznem wzmożeniu wojska, aby Arabów należycie skarcić.“

## Anglia.

Obrady parlamentowe. Izba niższa. Posiedzenie d. 15. Kwiet. — Po oświadczeniu z strony Lorda J. Russella jaki porządek dla obrad w Izbie po świętach wielkonočných oznaczyć zamysła, dowiadywał się Lord Mahon, czy wydano rozkazy, jak sobie postąpić pod względem blokady albo innego

kroku nieprzyjacielskiego przeciw Królestwu neapolitańskiemu. Na to odrzekł Lord John Russell, że wydano zaiste pewne instrukcyje pod względem monopolium siarki, jako też dalsze instrukcyje tej treści, iż, jeżeli rząd neapolitański w przeciągu pewnego czasu zapakajacęj nie da odpowiedzi, przewodniczący okrętom angielskim na morzu Srodziemnem Admirał przytrzymawać będzie wszystkie okręty z banderą neapolitańską. Ostatecznie odebrana wiadomość głosi, że Poseł przy dworze neapolitańskim, Pan Temple, notę swoją wręczył, lecz całkiem obojętną i niezapakajacęj odpowiedź odebrał, i że się z Admiralem porozumiewa, a ten rozważa, jakich mu się środków na mocy udzielonych instrukcyi chwycić wypadnie. Lord Mahon dowiadywał się dalej o wiarygodności jednego, w pismach publicznych umieszczonego dokumentu, który miał wypłynąć z bióra konsulatu angielskiego w Neapolu i być przesłanym do kupców angielskich. Lord J. Russell powiedział, że go nie widział, poczem Pan Hume zaczął go wśród powszechnego śmiechu czytać. Po ukończeniu przeczytania tego nadmienil Pan Hume, że Izba przed odroczeniem swoim na dni kilka, powinna dać wyjaśnienie pod względem traktatu, który miano dn. 1. Stycznia r. b. podpisać i zradyfikować, i przez który pytanie dotyczące się siarki usunięto. Dla czego traktatu tego nie uskuteczniło? Izba powinna mieć niezwłocznie kopią wszystkich toczących się w tej mierze korespondencyi, gdy podług wszelkiego prawdopodobieństwa wojna skutkiem jego będzie. Z Chinami już podobno Anglia w wojnie zostaje, zmuszona ona jest także utrzymać flotę nad wybrzeżem tureckim; sprawy północno-amerykańskie w przykrém są położeniu, a terazby się jeszcze wojna z Neapolem na nas kark zwała. Lord J. Russell zaprzeczał powtórnie, że przeczytanego dokumentu nie widział, ale, dodał, wie bardzo dobrze, iż Poseł angielski w Neapolu polecił Konsulowi wydać notę do poddanych i kupców angielskich, i nie widzi przyczyny, powątpiewania o tym wypadku, że przeczytany dopiero dokument wydany został na mocy udzielonych instrukcyi. Co się dotyczy ogólnego pytania pod względem traktatu handlowego sądził, że Izba już przez Ministra spraw zagranicznych zawiadomiona została. Miano wprawdzie zamiar zawrzeć traktat handlowy, ale rząd neapolitański nie wydał pełnomocnictwa do podpisania go. Względem monopolium siarki twierdził rząd angielski, że zastrzeżeń dawniejszego traktatu nie wypełniono, i że kupcy angielscy na naruszeniu tegoż szkodować nie po-



winni. Przedmiot ten wzbudził już uwagę w kraju i Panu Humemu zapewne nie tajno, że już w tej mierze w Izbie wyższej toczyły się obrady, na których rząd o powolność i opieszałość obwiniano, gdy z powodu naruszenia traktatu zadosyćuczynienia nie żądał. Pan Hume nadmieniał następnie, że ani rząd, ani Ministra spraw zagranicznych o karygodną opieszałość nie obwinił, ale przed uwikłaniem się w wojnę powinna Izba przekonać się dokładnie o wszystkich krokach takowemu towarzyszących okolicznościach. — Lepiej było, gdyby się Izba do jutra, nie zaś do dn. 29. odroczyła. Na to odrzekł Lord J. Russell, że nie sądzi, aby mające być Izbie przez rząd wręczone papiery mogły pytaniu temu w ogólności odmienny nadać charakter. Pan Hume lepiejby niezawodnie uczynił, aby przed wywołaniem obrad nad tym przedmiotem, sam się pierw z sobą porozumiał, czyli rząd zawolno i opieszale, albo zaporywczco i bez przestrzegania przyzwoitej rozwagi działał, dając do tego, ażeby rzecz tę ile możności zatłwić. (śmiech.) P. Hume powiedział, że na to nie jest przygotowany i wniósł znowu o przełożenie dowodów. Sir J. Graham zapytał się, czy wydano w tym przypadku jak wśród nieporozumień z Chinami rozkaz tajnej rady, rozporządzający, ażeby wszystkie neapolitańskie okręty zatrzymywano, dopóki by kupcy angielscy zadosyćuczynienia nie otrzymali, na co Lord J. Russell odpowiedział, że w takim razie rozkaz podobny nie jest potrzebny, podobnie jak w nieporozumieniach z Chinami; te bowiem tak są od nas odległe, że na przybycie despy na żaden sposób czekać nie można. Sir J. Graham rzekł dalej, że Lord J. Russell przyznał, iż angielskiemu Admiralowi przesłano instrukcje, aby wśród pewnych okoliczności okręty neapolitańskie zatrzymywał. Nie pojmuje zaś, jak podług prawa narodów do kroku takowego bez rozkazu tajnej rady upoważniać można. Lord J. Russell nie chciał się rozwodzić nad prawem narodów i powiedział, iż z pewnością oczekuje, że rząd neapolitański albo z własnego natchnięcia, albo za radą innych w wspomnianej sprawie zadosyćuczynienia nie odmówi, a w takim razie puszczonoby znowu wolno wszystkie przytrzymane okręty bez odwołania się koniecznie w tej mierze do jakiego prawa admiralicyjnego. Na tém zakończyły się te obrady.

Z Londynu, dnia 17. Kwietnia.

Pod względem odpowiedzi, którą Lord J. Russell dał na posiedzeniu wczorajszym Izby Niższej, na zapytanie Lorda Mahon, uważała wczoraj Morning Chronicle: »Odpowiedź

ta Ministra pod względem stosunków naszych z Neapolem jest decydująca. — Rzecz całą powierzono teraz Admiralowi, a tak de facto jesteśmy w wojnie z Neapolem. Jakie prawo narodów ma styczności z rozkazem Rady Tajnej, sir James Graham nam wytłumaczyć raczy. Zaczynając, który zresztą nie należy do ludzi bystrego pojęcia, pomieszał, jak się zdaje, rozkaz Rady Tajnej z deklaracją wojny. Długo już na to narzekano, że Anglia dla osobistej korzyści Króla albo na korzyść dochodów admiralicyi, prawo narodów nadwierała, zabierając okręty, nim wojnę wypowiedziała, a wstrzymanie podanych angielskich w Francyi przy rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich po traktacie z Amiens, poczytywał Napoleon za powetowanie tego gwałcenia prawa narodów. Ale niechaj inne narody roszczą sobie prawo do wiedzenia, kiedy wojnę wypowiedamy; nie słyszeliśmy jednak nigdy, żeby sobie rościły prawo do przepisywania nam, kiedy rozkazy Rady Tajnej wydawane być mają.« Dzisiaj zaś zamyka wspomniana gazeta następujący, odznaczającym się czciożkami drukowany artykuł: »Statek parowy „Hydra“ został przez Sir R. Stopforda nie w skutek wojennych ruchów armii Neapolitańskiej z Malty do Neapolu wysłany, lecz w skutek instrukcyi, które Sir R. Stopford od admiralicyi otrzymał, aby z Panem Temple, posłem angielskim w Neapolu, korespondencyje zawiązał, w celu dowiedzenia się, czy Król Neapolitański do roszczeń Anglii się przychyła. „Hydra“ zawiąwszy do Neapolu, przekonał się, że roszczeń tych nie przyjęto, powrócił więc z tą wiadomością do Malty. Zapewne Sir R. Stopford niezwłocznie się puści do brzegów Sycylii i Neapolu, aby użyć prawa odwetu. — Wszakże repressalie nie są jeszcze wojną, lecz środkiem zaradczym, który, jeżeli się uda, wojnę odwróci.« Gazeta rzeczoną donosi następnie o okolicznościach wygnania Xięcia Cassaro i dodaje: „Czyż można się więc dziwić, że w kraju, gdzie taki jest rząd, taka administracyja, są Carbonary, buntownicy i spiski?“

Wiadomości z Ameryki północnej z dnia 1. Kwietnia, przywiezione przez „Britsch Queen“ pod względem pytania granicznego brzmia niepomysłwie; równie angielskie jak amerykańskie władze nad granicą czynnie się uzbrajaniem zajmują; słychać, że z Washingtonu powysłano rozkazy do stacyi morskich, aby wszystko do służby czynnej było w pogotowiu. Wszakże stosownie do doniesienia kuryjera te wojownicze pogłoski, wywołane mianowicie przez nieco namiętą korespon-



dencyję między Panem Fox, posłem angielskim w Stanach Zjednoczonych, i Panem Forsyth, znowu poniekąd umilkły i tuszono sobie, że główne interesa tych dwóch wielkich krajów z powodu kilku morgów gruntu nie zostaną poświęcone. Ministeryjalny Globe jednakże nowinom tym większe przypisywać się zdaje znaczenie, aniżeli sprawozdawca kuryjera. Do tego jeszcze przystępują spory z Chinami, które stósunki między Anglią i Stanami Zjednoczonymi łatwo bardziej jeszcze pomóc mogą, kiedy z depešów kapitana Elliot wynika, że postępowanie Amerykanów w Chinach z Anglikami bynajmniej nie jest uprzejme. Nadzieja, którą się ministeryjalne gazety pocieszały, że Stany Zjednoczone w sporze tym wspólnie z Anglią działać i z okazji téj korzystać będą, aby w połączeniu z Anglią zawarcie traktatu handlowego na rządzie Chinskim wymusić, zdaje się być płoną; albowiem na ostatniem posiedzeniu Izby Reprezentantów w Washingtonie członek wydziału spraw zagranicznych uroczyscie przeciw takowemu połączeniu się oświadczył, a Prezes wydziału zgadzał się z nim, dodając, że stanowisko Anglii ku Ameryce nie jest wcale tego rodzaju, żeby rząd i lud Amerykański jakąś sympatyją dla W. Brytanii czuć miał.

Wczoraj było pierwsze tegoroczne zgromadzenie na pokojach Królewskich; bardzo wiele osób było przedstawionych. Wprzód zaś Królowa przyjmowała deputacyę Szpitala-Christusa, przy czém 40 chłopców ze szkoły matematycznej założonej przez Karola II. okazywało swoje prace, z których Królowa była zadowolona. Również i Xięciu Albrechtowi deputacya ta była przedstawiona.

Teraźniejszy zapas gotowizny w banku angielskim wynosi 4,600,000 funtów szterlingów, w ostatnih 3 miesiącach powiększył się o 98,000 funtów szterlingów.

List z Buenos-Ayres z d. 18 Stycznia donosi; że tameczny Konsul angielski, doznał zniewagi od ludu, z powodu tajnej korespondencyi, którą prowadził z Generałem wojska powstańców.

Z dnia 18. Kwietnia.

Gazety opozycyjne ganią ostro postępowanie rządu w sprawie neapolitańskiej. Twierdzą, że cały spór powstał z osobistój odrazy Pana Temple ku rządowi neapolitańskiemu a Lord Palmerston brata swego tylko kompromitować nie chce. Odwołują się w téj mierze do powagi znakomych prawników, Sir Frederick Pollock i Dr. Phillimore, sądzących, że Król Neapolitański przez zaprowadzenie monopolium siarki traktatu z 1816. r.

bynajmniej nie naruszył. Że nowego traktatu handlowego, zawartego w Neapolu przez Pana Macgregor, Lord Palmerston nie zratyfikował, tym sposobem sobie tłumaczą, że zawarcie to bez Pana Temple nastąpiło, który wówczas był w Paryżu, zamiast coby w Neapolu miał siedzieć. Tymczasem Pan Macgregor nie chcąc się obarczać żadną odpowiedzialnością, zasięgnął rady Lordów Clarendon i Beovale, brata Lorda Melbourne i Poła w Wiedniu, którzy kroki jego pochwalili. W Lloyds spór z Neapolem nie sprawił dotychczas wielkiego wrażenia i assekurancy na okręty tam zamówione nie podwyższono, kiedy Anglicy wojny z Neapolem wcale się nie lękają.

### S z w a j c a r y a.

W Schaffhausen oskarżono reformowanego przełożonego Hurtera, autora życia Innocentego III., że w sąsiednim klasztorze odbywał obrzędy kościoła katolickiego. Rzecz ta zadziwia mocno wszystkich, choć Hurter zapewnia, iż całe to podanie czystem jest oszczerstwem.

### W ł o c h y.

Z Rzymu, d. 6. Kwietnia.

Pospieszam Panu donieść w chwili odejścia poczty, iż teraz właśnie rozchodzi się pogłaska, że Król Neapolitański ustąpił i monopolium siarki zniósł. Mimo to potwierdza się, że Xiążę Cassaro aresztowany i pod zasłoną żandarmów do Foggii sprowadzony został. Istotnie trudno pogodzić te kroki rządu z zniesieniem monopolium, do czego się Minister spraw wewnętrznych, Sanct Angelo, przychyłał, podczas kiedy Cassaro, Sycylijezyk i mąż pełen światła i uczucia sprawiedliwości, onemu zawsze się sprzeciwiał.

### B r a z y l i a

Rio-Janeiro 18. Lutego. Francuzi mają zamiar opuścić osadę Oyapuck, z powodu panującej w niej choroby epidemicznej.

## Rozmaite wiadomości.

Wzmianka o pracach literackich kilku kobiet naszych. (Dok.) — Większą nieskończenie przynosi, i krajowi naszemu i samym autorkom, sławę, przekład Pamiętki po dobrej matce przez Panią z Michejowych Markianowicz, tłumaczenie młodości Kopernika, i innych pism tegoż pióra, na francuzki i niemiecki język, aniżeli oklask wszystkich salonowych światów lub wspomnienie jakiego zagranicznego przeglądnika (Revue), które w jednéj chwili utonie.



w tłoku milionowych prawie zjawisk piśmiennictwa obcego. Czyż to nas wstydzicie nie powinien, iż Matuszewicz, musiał przekładać z francuzkiego list przez znamienitą autorkę pisany na własnej ziemi i opisujący osobliwsze zdarzenia w kraju naszym? 7) Któż będzie cenił mowę rodzinną, jeśli matki nawet przykładu swym dzieciom nie zostawia? — Dla tego, nich nam tu wolno będzie podać jeden jeszcze srodek, zdolny dawniejsze poprawić uchybienia. Czyby nie można prosić autorek naszych, aby kazały potomkom lub wnukom, pisma swe, obcym kreślone językiem, przełożyć na tyle zapewnie dla nich co i dla nas drogą mową krajową, własną — na język laskich i chrobackich plemion, jak powiada autor Amerykanki w Polsce. Byłoby to wznioslejszym dla nich pomnikiem, nad wszelkie oklaski efemeryd francuzkich lub motylów salonowych; — stałoby się to najślachtniejszą ofiarą — i niezapomnianą, bo od autorek krajowych, dla własnych ziomeków, we własnej rodowej obłonie, przechowaną pamiętką! Synowica sławnego Jana Sniadeckiego, który narzekał nieraz: „że u nas kobiety majątniejsze i staranniej wychowane, nie tylko mało ćwiczą się w nauce swego języka, ale go nawet ledwo nie zupełnie puściły w zaniechanie.“ — Panna Ludwika, bawiąca teraz w Odessie, mnóstwo ma rękopisów, między którymi na cenniejszą zasługuje uwagę romans pod nazwą Alma, lecz wszystkie jej prace, są w języku francuzkim! Drugą z Dam znakomitszych, całą duszą rozmiłowana w pamiętkach krajowych i zbierająca je w jedno nie zbyt odległe od Warszawy miejsce, pisze Pamiętniki swoje, także po francuzku. Jeden epizod z jej zajmującej do Włoch podróży oryginalnie w języku francuzkim napisanej, przełożony był przynajmniej na mowę własną przez rodzaczkę naszą, Panią K. z L. L. i umieszczony w Meliteli na rok 1830 pod napisem: Róże żałobne. Słuszną bardzo uczynił tam był uwagę, w przypisku, Antoni Edward Odyńiec, wydawca wspomnianego Noworocznika, do którego odsyłamy autorki nasze niechcące zarzucić obczyzny. Tutaj dodamy tylko, że ileżby zubożać mogły piśmiennictwo i dzieje nasze, pamiętniki tak niepospolitego pióra i tyle sławnej spółziemianki naszej, gdyby w krajową mogły być ustrojone suknie! Trzecia z kobiet naszych, autorka romansu historycznego pod tytułem Jadwiga, przepolszczonego przez Hrabie W. O.) z książką L. Hrabini R. R. napisała po francuzku

7) Patrz dziełko: o uczonych Polkach prze Jana Sowińskiego, stron. 209.

Podróż do Konstantynopola w r. 1836, z której przetłumaczony był ustęp w Magazynie powszechnym 8). Z Hrabion T..... Hrabini C..... także pragnęła ozdocić obcą literaturę, pisząc romans pod nazwą: Barbara, i kreśląc ciekawe pamiętniki swoje nie w swoim, ale we francuzkim języku. 9) Oddajemy tu należne względy i pochwały Damom naszym, które i urodzeniem i majątkiem należąc do klasy ludu wyższej, mniej zawistej, a w rozumieniu wielu osób, od innych szczęśliwszej, odrywały niektóre chwile z życia umajonego w całej swój drodze samym tylko blaskiem, roskoszą, pomysłnością, — dla wypoczynku na obszernem i mało przez nie zwiedzanem przestworzu piśmienniczym. Lecz wyznajmy szczerą prawdę, czyż pod względem kreślenia swych myśli mową krajową, niezyskują większej zalety prace literackie Elżbiety z Hrabion Krasieńskich Jaraczewskiej, autorki wieczoru adwentowego, powieści narodowej pod napisem, pierwsza młodość, pierwsze uczucia; oraz Zofii i Emilii i t. d.? 10) Słusznie powiedział Cycero, że ile kto siebie, tyle szacują go obcy 11), w stosunku więc własnego przywiązania naszego do mowy krajowej, uczyć się jej będą i dzieci dzieci naszych, — a w miarę zaniedbywania Matek, własne ich córki, wyrzuca z czasem to imię z pamięci, którym od niemowlęctwa nazywałyby ich powinny! Podobnych przykrości nigdy nie doznają, ani na podobne zarzuty, zasłużyć nie będą mogły: Róża Podberzeńska, z Trockiego, umieszczająca swe artykuły w Tygodniku Petersburgskim, Pan Leukadija L. Wajtsowicz z Podola, Melania z Michalskich Koczoroska, Pani Bulhakowa i wiele innych, poczytujących za skarb jedyny to, iż mogą w swoim pisać języku. Zasługuje tu także na wzmiankę poświęcenie się siostr Hrabianek L....., z których jedna

8) Z roku 1838 w I Nrze. W przypisku Redakcyi znajduje się wzmianka, iż dziennik tej podróży, przesłany był sławnemu orientaliście Hammerowi, dla sprostowania omyłek w pisowni nazwisk tureckich, ale zaledwie kilka się znalazło.

9) Też samej autorki mamy powieść, wydana 1818 r. w Warszawie. p. t. Le polonais à St Domingue, ou la jeune Creole. (Patrz: Sowińskiego o Ucz. Pol. str. 108). Drzelko to przełożone i na polski język. Nadto tegoż są pióra: Le Naiv; — Vladislav Jagellon i Halina Ogińska ou les Suedois en Pologne 1839 Bruxelles 2. Vol

10) Autor Amerykanki w Polsce, pierwszy słusznie ocenił utwory P. Jaraczewskiej. (T. I. str. 269). Później różne pisma czasowe rozbięły jej dzieła. Ta skromna literatka nasza, mieszkała w dobrach swoich, w Lubelskiem, i tamże umarła, 1833 r. licząc 41 lat wieku.

11) Quanti se quisque facit, tanti fiat ab aliis



przełożyła wierszem z Niemieckiego Bajki, na dochód Sali ochrony w Warszawie, a dwie drugie siostry, własną ręką, do tego wydania rysują obrazki. Niech tak szlachetne cele, co najwięcej naśladowczyń znajdą.

H S.

## NEKROLOG.

Na dniu wczorajszym o pół do szóstej godziny po południu rozstał się z tym światem ś. p. Wny JX. Jan Lerski Dziekan foralny Bukowski.

Mąż ten urodzony w r. 1762. dnia 11. miesiąca Maja w miasteczku Opalenicy w Bukowskim powiecie, odebrawszy początki elementarnych nauk w szkole parafialnej, odwiedzał potem ówczasowe kollegium jezuickie w Poznaniu i tam swe dalsze wykształcenie odebrał. Ukończywszy szkoły jako młodzieniec zaproszony od ówczasowego Mecenasu Wgo Sobockiego w Poznaniu uczył dzieci jego lat kilka; potem czując powołanie do stanu duchownego, wstąpił do Seminarium i r. 1790. na kapłana wyświęcony został jako Wikary do Modrza. Dla swych szczególnych talentów zaraz w początkach swego kapłaństwa zaszczycony został prezetą na plebania w Nietrzanowie. Po rezygnowaniu zaś probostwa w Modrzu przez X. Chudzieckiego z łaski J.W. Engstroemowej został Proboszczem tamże. Zwierzchność duchowna, znajdując w X. Lerskim kapłana, który swemu stanowi czynił chlubę, mianowała go Dziekanem foralnym Bukowskim i Examinatorem; w tém tedy znaczeniu znajomy jest X. Lerski całej tu-tejszej Prowincyi, jako Proboszcz, jako Dziekan strawił większą połowę życia, szanowany i uwielbiany od wszystkich; strata takiego męża w hierarchii nie może być jak tylko bolesną, i warta, aby o niej dowiedziała się publicność.

Modrze, dnia 24. Kwietnia 1840.

X. K.

X. S.

## SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.  
Wydział I.

Dobra szlacheckie Młynowo w powiecie Odolanowskim, sądownie oszacowane na 7581 Tal. 3 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 22. Czerwca 1840. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:

- 1) opiekun nieletniego Wiktora i Józefa ro-dzeństwa Rzepeckich,

- 2) Teofila z Malczewskich zamężna Swier-czyńska,
- 3) successorowie Elżbiety Malczewskiej, zapożyczają się na takowy niniejszém publicznie. Poznań, dnia 6. Listopada 1839.

## SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu  
Wydział I.

Dobra szlacheckie Brodowo w powiecie Szredzkim, sądownie oszacowane na 49398 tal. 7 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 30. Lipca 1840 przed południem o godzinie 10ej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 18. Stycznia 1840.

## Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 23. Kwietnia 1840.	Sto-pa-prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizną
Oblig. długu państwa . . . . .	4	104 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . . .	4	103 $\frac{3}{4}$	102 $\frac{1}{2}$
Oblig. premii handlu morsk. . . . .	—	73 $\frac{3}{8}$	—
Oblig. Kurmarchii z bież. kup. . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt. . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Berlińskie obligacye miejskie . . . . .	4	103 $\frac{3}{8}$	103 $\frac{1}{4}$
Krolewieckie dito . . . . .	4	—	—
Elblagskie dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{8}$	—
Gdańskie dito w T. . . . .	—	47 $\frac{1}{2}$	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego . . . . .	4	105 $\frac{3}{8}$	—
Wschodnio - Pr. listy zastawne . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{4}$
Pomorskie dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{3}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{7}{8}$	103 $\frac{1}{4}$
Szląskie dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{1}{2}$
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No-wej - Marchii . . . . .	—	94 $\frac{1}{4}$	—
Złoto al marco . . . . .	—	214	213
Nowe dukaty . . . . .	—	18	—
Frydrychsory . . . . .	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów . . . . .	—	9 $\frac{3}{4}$	9 $\frac{1}{2}$
Disconto . . . . .	—	3	4

Ceny targowe  
w mieście  
Poznaniu.D. 24. Kwietnia  
1840. r.

	od		do	
	Tal.	sgr. fen.	Tal.	sgr. fen.
Pszeniczy szefel . . . . .	2	3   9	2	6   —
Zyta . . . . .	1	1   —	1	4   —
Jęczmienia dt. . . . .	—	23   6	—	24   6
Owsa dt. . . . .	—	20   —	—	22   6
Tatarki dt. . . . .	1	—   —	1	2   6
Grochu dt. . . . .	1	2   6	1	7   6
Ziemiaków dt. . . . .	—	10   6	—	11   —
Siana cetnar . . . . .	—	19   —	—	20   —
Słomy kopa . . . . .	4	15   —	4	22   6
Masła garniec . . . . .	1	17   6	1	25   —
Spirytusu beccka . . . . .	12	25   —	13	—   —